

Łódź

XXXIV r.
Istnienia

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 20-go stycznia

№ 19

Gazy trujące na przedstawieniu „Cjankali“

Protest przeciwko drastyczno-komunistycznej sztuce

Wczoraj wieczorem w Teatrze Miejskim na przedstawieniu komunizującej sztuki F. Wolfa „Cjankali“ mającej na cel propagandę ulegalizowanie przerywania ciąży podczas drastycznych scen, i po odśpiewaniu przez artystów pieśni komunistycznych.

Nieznani sprawcy rżnęli flakoniki z łzawącym gazem przy okrzykach „Precz z porografią „Precz z Adwentowiczem.“

Powstało zamieszanie i publiczność tuż mnie poczęła opuszczać salę.

Przybyła natychmiast policja, która aresztowała pięciu młodych ludzi należących do

O. W. P.

Policja opróżniła salę i po półgodzinnej przerwie po wywietrzeniu sali publiczność wróciła i przedstawienie zostało dokończone.

Po doprowadzeniu do V Kom. Policji okazali się: 18-letni T. Jackowski uczeń Szkoły Handlowej J. Radłowski konduktor tramwajowy R. Smoła, biuralista; J. Woźniak, ekspedjent, A. Pawłowski, biuralista. Żaden z doprowadzonych do winy się nie przyznał jednak świadkowie zajął niezbicie stwierdzili iż właśnie zatrzymani byli sprawcami zajścia

Wobec grożącego kryzysu

Wyjazd przedstawicieli rządu do Łodzi

W tych dniach udaje się do Łodzi minister pracy i opieki społecznej Prystor, główny inspektor pracy inż. Klott oraz przedstawiciel min. przemysłu i handlu

Celem wyjazdu przedstawicieli rządu do Łodzi jest odbycie szeregu konferencji

przedstawicielami przemysłowców poszczególnych gałęzi wytwórczości włókienniczej oraz związkami zawodowymi robotników

Narady będą miały na celu złagodzenie bezrobocia w okręgu łódzkim

Aresztowanie w Niemieckim Banku Spółdz. w Żgierzu Urzędnik tego banku popełnił szereg oszustw w Bydgoszczy

W dniu onegdajszym urząd śledczy w Łodzi otrzymał telefonogram z urzędu śledczego w Bydgoszczy z poleceniem aresztowania niejakiego Artura Kaufmana, zatrudnionego w charakterze urzędnika w Niemieckim Banku Spółdzielniczym w Żgierzu

W Żgierzu był on od niedawno dopiero bowiem w roku 1929 przyjechał do Bydgoszczy gdzie był sekwestratorem niemieckiego związku gospodarczego

Dzięki swym stosunkom Kaufman dobrawszy sobie do pomocy niejakiego Antoniego Strusia zaproponował kilkunastu zamożniejszym obywatelom Bydgoszczy, iż dzięki swym znajomościom może im bardzo szybko wyrobić koncesję na wyszynk alkoholu. Amatorów znalazło się wielu, to też Kaufman od którego z zainteresowanych brał po tysiąc

i więcej złotych na „koszta popchnięcia sprawy“ zarabiał doskonale. Kiedy po pewnym czasie nikt z zainteresowanych koncesji nie dostał poszkodowani zwrócili się do Kaufmana z żądaniem wymienienia osoby, która sprawę tę miała załatwić. Kaufman początkowo wzbraniał się, lecz przyciśnięty do muru, zeznał, iż jest to bardzo wpływowa osobistość poseł, przyczem wymienił jakieś nazwisko, które jak się potem okazało należało do niezjącego od kilku lat posta.

Kiedy poszkodowani stawali się coraz bardziej natarczywi Kaufman uciekł z Bydgoszczy i zamieszkał w Żgierzu, gdzie otrzymał posadę w Banku Spółdzielniczym (p)

Narodziny Misia

Jest chwila o której ma się go przy żyć

W Warszawie w ogrodzie zoologicznym urodził się mały nieczwielek. Opiekuje się nim troskliwie matka i zarząd ogrodu, zaniepokojony nieco o los misia.

Nieczwielek w porze zimowej popada zwykle w śpiączkę. Ale nie w niewolę, podczas której spędzają zimę nieczwieleki. Najlepsza leża w drewnianych budkach, wy-

slane liśćmi, nie wprowadzają ich w dobry humor, nieczwielek cierpi na nostalgię i są rozgoryczone. Może to mieć ujemny wpływ na pokarm nieczwielek i stąd to zaniepokojenie zarządu ogrodu.

Nieczwielek od urodzenia małego misia jest zły i niechętnie widzi ludzi.

Na Ziemiach Polskich

Ziemiannin - podpalaczem

Wielkie poruszenie w okolicy Bydgoszczy wywołało aresztowanie ziemianina z Mogilny, Stanisława Lewickiego wraz z żoną i służącą.

Lewickiego aresztowano pod zarzutem umyślnego podpalenia swego domu celem otrzymania premii asekuracyjnej.

Zakłętą skarby

W Sosnowcu w obecności przedstawicieli władz przystąpiono dziś do poszukiwania 10 skrzyń złota, rzekomo zakopanych przez powstańców z r. 1863.

Roboty nad rozkopywaniem ziemi w ogrodzie pałacu Tow. sosnowieckich kopalń węgla trwały 5 godzin. Na żaden ślad nie natrafiono. Jutro roboty te będą kontynuowane.

Zkład ginekologiczny w Głynie

Głyna przybyła nowa placówka lecznicza. Jest nią t. zw. „Lecznica Nadmorska“, zakład ginekologiczny, położony na Kamiennej Górze tuż obok Domu Zdrojowego.

10-lecie odzyskania Pomorza

P. Prezydent Rzplitej przychylił się do roszby delegacji pomorskiej, przybyłej specjalnie w tym celu do Warszawy i postanowił wziąć udział w uroczystości obchodu 10-lecia odzyskania Pomorza.

Termin wyjazdu p. Prezydenta do Torunia ustalony został ostatecznie na 15 ego lutego r. b.

Zjazd uniwersytetów Regionalnych

W dniach 1 i 2 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd uczestników kursów wycieczek i zarządów powszechnych uniwersytetów regionalnych. Zjazd rozpocznie się o godz. 12-iej dn. 1 lutego w sali Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Karowa 31.)

Do czytelników

Z powodów niezależnych od Redakcji dzisiejszy numer wychodzi w mniejszej objętości i bez części materialnego materiału.

Koniec „sławnego jasnowidza”

Wobec policji nawet sprzymierzone duchy okazały się bezsilne

Do Torunia przybył rzekomo w przejeździe do Wiednia niejaki Jarosz Karten, grafiolog i jasnowidz. Poprzedziwszy swój przyjazd reklamą, zajechał do jednego z tamtejszych hoteli i za sówitą opłatą począł naiwnym przepowiadać przyszłość. Dla większego powodzenia i naciągania gości, jasnowidz powykiadał różne wycinki prasowe z recenzjami o nim, tudzież księgę z powklejanymi listami dziękczynnymi niektórych zagranicznych osobistości. Był tam również i obrazek p. Prezydenta Rzplitej z podpisem: „Na pamiątkę”.

Przybywającym opowiadał, że jest Polakiem z pochodzenia, lecz wychowanym na Węgrzech. To też miało usprawiedliwiać jego słabą wymowę polską i dlatego też ze swym impresarjo niejakiem Lamkowiczem rozmawiał przeważnie po niemiecku. Jasnowidztwo wypełniał on tylko przez seanse jako medium. Usypiał się sam i wpadając w trans odpowiadał na pytania, ograniczone w treści i zadawane tylko przez swego sekretarza.

Seans taki odbywał się następująco: jasnowidz podchodził do lustra, natężał wzrok i wydawał sobie rozkazy: ja śpię. Po upływie kilku sekund ślaniał się, a stojący opodal impresarjo podsuwał leżankę, na którą padał mistrz. Po pewnej chwili dziwne drgawki wstrząsały jego ciałem, przyczem miał rozwarte usta i zęby silnie zaciśnięte. Sekretarz mistrzowi zadawał w tym czasie różne pytania. Z gardła jasnowidza wydobywał się cha-

kot i wychodziły zupełnie niepodobne do słów dźwięki, zrozumiałe tylko rzekomo dla sekretarza, który wszystko skrzętnie zapisywał. — Wreszcie jasnowidz zaczynał żywo gestykulować i szeptem wypowiadał tajemnicze słowa: „Widzę cię, teraz żebro, koniec płuc, serce dobre, wytężona praca, lat temu 22, śmierć najbliższych, jest pan zdrów, czeka pana wielki majątek” itd.

Tupet się wyczerpywał, sekretarz budził medium.

Rozpoczęła się nowa komedia, po gardle leżącego wciąż na leżance mistrza sekretarz pocierał prętem magnesowym, a w konwulsyjnie zaciśniętych dloniach medium trzymało magnes w kształcie podkowy. Następnie przy pomocy sekretarza odczytywał stenogram, uzupełniając go.

Władze policyjne na skutek doniesień zajęły się jasnowidzem i aresztowały go wraz z jego sekretarzem. Okazało się, że słynny jasnowidz Jarosz Karten Węgier z pochodzenia pochodzi z Małopolski i nazywa się Jakób Karten. Sekretarz jego niejaki Lamkowski, okazał się poszukiwanym przez władze dezertorem Karten liczy lat 29, z zawodu jest muzykiem Zdolności jasnowidza wykryto u niego rzekomo kiedy był jeszcze 9-letnim chłopcem Dochodzenia ustaliły, że księga dziękczynna jest oszustwem, a listy, które posiadał, sam pisał lub różne osoby pod jego dyktandem.



BIEDAK.

- Co słyhać z Karolem?
- Żle. Musi odżywiać się wciąż jednako i wcale mu to nie służy.
- Katar kiszek czy może rak żołądkowy?
- Nie, koza!

TAKŻE KŁOPOT.

Rozbitek (gnany przez fale na szczątku okrętu): I na co to człowiek przez trzydzieści lat opłacał kasę pogrzebową!

DROGIE ZAJĘCIE

- Doskonale, męzulku, żeś przywiózł z polowania dwa zające. Jutro będziemy mieli dzięki temu bardzo tani obiad.
- Gdzie on tam będzie tani? Na jednego zajęcia przypada po trzech postrzelonych ludzi z naganki...

DOWCIPNA

- Czegoś tak zasmucona, Wandziu?
- Bo miałam w torebce dwa złote: jeden był mój, drugi Zygmunia. I Zygmunia złotego zgubiłam.

DELIKATNY

- Na przedstawieniu opery siedzi rzeźnik mając przed sobą jakąś panienkę, która nuci śpiewane na scenie melodie. Nagle mistrz topora nachyla się i szepce:
- Ach, jaki panienka ma ładny głosik. Zaatakowana rumieni się.
- Ależ nie.
- Nie?—mówi nasz rzeźnik. No to stul pani gębę.

DWA LISTY

- List:** „Szanowny Panie! Doszło do mojej wiadomości, że żona moja obdarzała Pana przed swem zamążpójściem sympatją. Wobec powyższego oświadczam, że odtąd drzwi mego domu pozostaną dla Sz. Pana zamknięte”.
- Odpowiedź:** „Wielce Szanowny Panie! Potwierdzam z podziękowaniem odbiór Pańskiego okólnika”.

W Chinach mężczyzna i kobieta rzadko widują się przed ślubem — u nas widują się rzadko... potem.

CO ZDZIAŁAŁA SANACJA MORALNA

Feljeton z przychylnych dla sanacji „Władomości Literackich

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich” pisze Słonimski:

W nr. 2 „Gazety Polskiej” udowodniono nam, że od lat paru obyczaje Warszawy poprawiają się dzięki sanacji moralnej. Posłuchajcie, co pisze na serjo „Gazeta Polska” po Sylwestrze: „Wczoraj naprzykład, doszło do tego, że przed komisariatami widziano całe sznury pijaków, meldujących się posłusznie, że nadużywali alkoholu i proszących o spisanie protokołu.”

Cóż to za śliczny obrazek! Oto prawdziwa sielanka. Facet wlany w sztok — ma jeszcze tyle poczucia państwowo-twórczego, że nim się wyżyga melduje się w komisariacie. — „Panie starszy, — powiada, ogromnie mnie zemgliło”. Za czasów Witosa oczywiście nie było mowy o takiej świadomości i takiej lojalności wobec władzy. Musiały tam być w tym „sznurze pijaków” prowadzone bardzo wzruszające rozmowy:

„Zyciebym oddał za naszego pana komisarza”; — „Ogromnie mi się odbija kłops z buraczkami, za co chciałem zapłacić karę”; — „Oskarżam się — o wypicie siedemnastu pieprzówek”; — „Odląłem się po pijanemu

do spluśnaczkii magistrackiej i proszę mnie zakuć w kajdany”. Tlum padł wreszcie na kolana i rycząc z żalości — całował nogi wojewody Jaroszewicza.

Jak widzimy więc, „Gazeta Polska” nie zaniedbuje żadnej okazji, aby zobrazować poprawę obyczajów warszawskich. — Szkoda tylko, że nie zameldowało się kilku niesięciu sprawców napadów nożowych, które odbyły się w tym czasie, gdy policja rozgrzeszała — sentymentalnych pijaków. Gdybym był sceptykiem, nie uwierzyłbym w poprawę obyczajów warszawskich mimo — tak wymownego przykładu. Pomyslałbym może o tem, że obyczaje nasze raczej dżiczają, a głównym tego motorem jest właśnie prasa. Nie oskarżam „Gazety Polskiej”, bo nikt jej nie czyta, a to, że paru zecerów i korektor zdżiczeje, nie ma znaczenia decydującego. — „Kurjer Czerwony” narazie unieszkodliwiony jest nowemi wyborami Miss Polonji i tabelą loterii państwowej. Proponowałbym „Czerwoniakowi” po Miss Polonji zrobić konkurs na Missis Polonję. A wreszcie na Babę Polonję. Chociaż na to nie warto robić konkursu Wielopolska przyjdzie sama, w cuglach, bez konkurencji.

Kawalerowie, tam jest raj

Nadmjar kobiet w Rumunji

Rumunja cierpi, jak żaden inny kraj na świecie, na nadmiar kobiet. W Rumunji jest o 30% więcej kobiet niż mężczyzn. Sprawą tą zainteresował się znany socjolog rumuński dr. Jara, który wydał w tych dniach broszurę w tej kwestji. W książce swej prof. Jara bardzo poważnie zaleca wprowadzenie w Rumunji poligamji. Jest to, jego zdaniem, jedyny środek na to, by wszystkie kobiety rumuńskie mogły spełniać swoje obowiązki im-

role żony i matki.

Rzecz dziwna, największymi wrogami projektu prof. Jara okazały się kobiety. Prawie wszystkie wystąpiły z bardzo ostrymi replikami przeciw projektom socjologa, nazywając je niemoralnymi i dla Rumunji nie do przyjęcia.

Prof. Jara w odpowiedzi zarzucił tym związkom, że członkinie ich są prawdopodobnie wszystkie... zamężne!

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Chłopak o wzroku roentgenowskim...

Zewarłość cudzych kieszeni nie stanowiła dla niego tajemnicy

Nie odbiegał od prawdy wielkoniemiecki badacz przyrody, Helmholtz, twierdząc, że oko ludzkie jest przyrządem dalekim od doskonałości.

Po też istotnie oko nasze podlega złudzeniom najrozmaitszym, a przy badaniach naukowych widzimy gołem okiem tyle, co widzielibyśmy, zaglądając przez dziurkę od klucza co stało oświetlonej piwnicy.

Fizyka nowoczesna dawno już stwierdziła, że istotę świata stanowią drgania elektromagnetyczne. Drgania te wytwarzają przedewszystkiem światło, które jest nie tylko jedynym łącznikiem pomiędzy naszą ziemią a światem gwiazd, ale także najważniejszym pośrednikiem przy rozpoznaniu składników przetrwcu.

Oko nasze nie jest w stanie pochwytać drgań mniejszych, niż czterysta miliardów i ponad osiemset miliardów. A zatem siatkówka oka ludzkiego jest daleko mniej czuła, od płyty fotograficznej, która chwytą bez trudności promienie ultrafioletowe. Człowiek nie dorównywa pod tym względem wielu zwierzętom o organizmach przestęszych. Czy np. pszczoły lub pchły, złożone z licznych soczewek, mogą także widzieć promienie ultrafioletowe.

A promienie ciepłe i ultrafioletowe stanowią tylko mały odcinek obizymiej skali fal eteru. Już promienie Roentgena posiadają fale znacznie krótsze, niż promienie ultrafioletowe i, oczywiście, są również dla oka ludzkiego niedostępne. Gdyby oko ludzkie czuło było na promienie Roentgena, to wzrok nasz mógłby przenikać przez wszystkie te ciała, przez które przenikają promienie roentgenowskie. Mogłoby np. widzieć klatkę piersiową innego człowieka, tudzież jego organy we-

wnętrzne, jak serce, płuca, wątrobę itd., jak to widzimy na fotografiach, zdcjmowanych zapemczą promieni roentgenowskich. I przedmioty zamknięte w szufladach lub skrzyniach drewnianych byłyby nam widoczne.

Zjawiska tego rodzaju zdarzają się istotnie, choć wyjątkowo, wśród ludzi. Taką istotą o wzroku roentgenowskim był chłopczyk sześciolatek Nicolo Fac w Madrycie. Wzrok wyjątkowy tego dziecka ponad wiek swój rozwiniętego, jak również oczy jego, zbadane były przez okulistów madryckich. Umiejący już czytać i pisać, Nicolo rozpoznawał np. dokładnie godzinę na zegarku, ukryty w kamizelce lekarza, który go badał. Wylizwał też wszystkie przedmioty, znajdujące się w kieszeniach lekarza, odzież bowiem była dla niego zupełnie przezroczysta. Nicolo jednak umarł przed siódmym rokiem życia, nauka więc straciła jecen z najciekawszych obiektów, dostarczanych jej przez naturę.

Jeszcze krótsze fale od promieni Roentgena, posiadają t. zw. promienie Gamma radu, które są też odpowiednio przenikliwsze niż promienie roentgenowskie.

Ale wśród wszystkich, znanych dotychczas rodzajów promieni, najkrótszymi falami odznaczają się zagadkowe promienie Ultra X odkryte najpierw przez fizyka austriackiego Hessa, a następnie powtórne odkrycie, zgola niezależnie, przez fizyka amerykańskiego Millikana, będące, być może, promieniami, dochodzącymi do nas z owych mgławic za ledwie widocznych, a stanowiących zbiorowiska światów w niezgłębionych obszarach przestworza.

Dla obliczenia nieskorczenie krótkich fal tych promieni brak już człowiekowi po prostu środków.

CZŁEJE ANGLIJSKIEGO AWANTURNIKA

Zgubiła go własna nieostrożność

Franciszek Lorang przewodniczący Blue Bird Patrol Company który uciekł z Anglii w maju zeszłego roku został zaarrestowany w jednym z lokalów Montmartre przyskiego na żądanie władz angielskich. Lorang którego poszukiwano z powodu przywłaszczenia sobie funduszy towarzystwa, przez cały ten czas, umiał się wymykać przed energicznymi poszukiwaniami policji. Przencząc się z jednej stolicy do drugiej koleją, samochodem a kilkakrotnie nawet aeroplanem wzbudził powszechne zaciekawienie w końcu popełnił jednak tę nieostrożność, że urządził spotkanie w jednym z kafelek w Montmartre z dwiema paniami dobrze znanymi w tamtejszych sferach. Jedną z nich była Rosjanka, słynna z piękności u stóp której mężczyźni najrozmaitszych narodowości składali niegdyś swoje majątki i serca. W zeszłym roku jak niektórzy twierdzą, Lorang dał jej w prezencie wspaniały naszyjnik brylantowy oraz pierścień z diamentem.

Lorang zjawił się w Paryżu niewiadomo skąd, jedną z najpierwszych rzeczy, którą zrobił, było pójść na spotkanie z temi paniami które zaprosił na obiad. Trójka ta spędziła bardzo wesoło wieczór spożywając bardzo wykwintny obiad, podczas którego raczono się obficie szampnem i miano się rozzejść kiedy niespodziewanie zjawił się przedstawiciel francuskiej policji i Loranga aresztował.

Po ucieczce swej z Londynu w maju, Lorang przybył do Paryża. Z Paryża udał się do Aten. Ze stolicy greckiej pojechał do Bu-

dapesztu. Z Budapesztu schronił się do Białego grodu, gdyż jak stwierdził Jugosławja odmawia wydawania przestępców innych państw. Następnie pojechał do Francji. Przekonawszy się jednak, że detektywi pilnie za nim śledzą, wyjechał do Hiszpanji stamtąd do Barcelony. Z Barcelony znów powrócił do Jugosławji gdzie jednakowoż pozostawał krótki czas i wyjechał do Wielkiego Księstwa Luksemburgu. Przeważnie starał się odbywać swe podróże aeroplanem gdyż dzięki temu unikał bliższych badań na wszystkich stacjach pogranicznych.

Niedawno gdyż przed kilku dniami zaledwie niespodziewanie przyjechał do Paryża o czym zresztą tak szybko została powiadomiona policja francuska, że udało jej się odrazu przystąpić do jego aresztowania.

W Anglii Lorang był prezesem 5-ciu towarzystw grupujących się pod firmą Blue Bird których kapitał zakładowy wynosił 2,500,000 funtów szterlingów. Bankructwo tej firmy wywołało wielką sensację w świecie finansowym i spowodowane zostało brakiem skrupulatności Loranga który ponadto przywłaszczył sobie paręset tysięcy funtów, należących do towarzystwa. Kosjanka która towarzyszyła Lorangowi zwię się p. Wera Cven. Po zaarrestowaniu Franciszka Loranga wyjechała natychmiast w kierunku Szwajcarii zabierając ze sobą biżuterję ocenianą na 40 milionów franków i kierując się prawdopodobnie do Lozanny.

Księżna rosyjska pokolówka w hotelu

Fantastyczne losy arystokratki

W jednym z londyńskich hoteli przypadek doprowadził ciekawego odkrycia. Oto jedna z zajętych tam pokoiówek została rozpoznana jako księżna rosyjska, Ela Mezerska.

Księżna, jedna z najpiękniejszych i bogatszych kobiet arystokracji rosyjskich, po ucieczce z Rosji przed przesładowaniami bolszewickimi, — schroniła się do Londynu mając nadzieję, że oca.onemi klejnotami potrafi sobie zapewnić spokojną, choć skromną egzystencję. Jednakowoż rachuby te unicestwiło nowe nieszczęście. Mianowicie wpadła w ręce oszustów, którzy wyłudzi od niej klejnoty i pozostawili ją zupełnie bez środków do życia.

Dzielną kobietą nie upadła jednak na duchu i zamiast udawać się o wsparcie do kogokolwiek, postanowiła pracować na życie. Początkowo spełniała najcięższe obowiązki jako prosia robotnica, będąc zmuszoną koi rzystać z przytułku dla bezdomnych. Po pewnym czasie udało jej uzyskać miejsce pokoiówki w jednym z hoteli londyńskich i na tem stanowisku czuła się zupełnie zadowolona.

Obecnie prawdopodobnie porzuciła tę posadę, gdyż jedno z towarzystw filmowych zaangażowało ją do dramatu filmowego, w którym ma odgrywać główną rolę, jako że dramat jest oparty na kolejach życia.

Sprawa mrożona tylko w Ameryce

26 os b sprzecza się o jedzenie

Kto ma wcześniej dostać jedzenie: moje czy twoje dzieci? — Oto kwestja sporna, którą miał niedawno rozstrzygnąć pewien nowojorski sędzia rozwodowy. Rodzina składała się z 26 osób, 14 dzieci pochodziło od pierwszego męża kobiety, a 12 od pierwszej żony mężczyzny. Ponieważ mieszkanie było zbyt szcuple, aby wszyscy równocześnie mogli zasiąść do stołu. Chodziło o to, kto ma prędzej dostać jedzenie: dzieci męża czy żony. On utrzymywał, że daje pieniądze na jedzenie, a zatem jego dzieciom należy się pierwszeństwo natomiast ona twierdziła, że gotuje jedzenie, a więc jej dzieci powinny wcześniej otrzymać posiłek. Mimo perswazji sędziego żadna ze stron stanowczo nie chciała ustąpić. Wobec tego doszło do rozwodu...

Gdyby ów sędzia amerykański był Salomonem, rozstrzygnąłby ten spór w sposób następujący: Do obiadu zasiadałaby najpierw połowa dzieci męża i żony, a następnie druga połowa. I wszystko byłoby w porządku.

Humor

Z WIELKIEGO SWIATA

Na święta przyjechał do domu syn, który dla dokończenia praktyki zawodowej od roku przebywał kolejno w paru większych miastach.

Podczas wieczery ojciec kichnął.

Syn zachowuje się tak, jakby tego kichnięcia nie zauważył.

— Ładnie się wykształciłeś w grzeczności—odzywa się dotknięty takim zachowaniem się syna ojciec—zapomniales, że jak kto kichnie, to mu się mówi: „na zdrowie!”.

— To przestarzały zwyczaj, kochany ojciec — odpowiada syn — teraz w wielkim świecie możesz pęknąć z kichania, a nikt się słówkiem nie odezwie.

15

1

rozpoczęła się coroczna

Wyprzedaż inventarzysta

Nadzwyczajna redukcja cen

przechodząca wszelkie oczekiwania

Sprzedajemy za bezcen, lecz za gotówkę lub czeki FUTRA od zł. 427,50, PALTA od 40 zł, UBRANIA od 30 zł przeszło 4000 kos. ul. 4000 krawatów. K. pelusze

Specjalną uwagę zwracamy na wielkie partie przybrudzonych towarów po cenach sensacyjnie niskich

Ceny wystawione w naszych oknach wystawowych przekona każdego niezwykłej okazji taniego kupna.

Henryk PFEFER, Piotrkowska 101

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

A. Wierzbickiego w Łodzi, Piotrkowska 85.

Zapisy kandydatów na II półrocze przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

Początek II półrocza 1 lutego b. r. — Czesne 20 zł. miesięcznie.

Z prawami gimnazjów państwowych

Zeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA” w Łodzi, Piotrkowska 85.

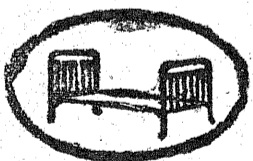
Zapisy kandydatek na II-gie półrocze przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 9-ej do 12-ej.

Początek II półrocza 1 lutego b. r.

45mórg

gruntu ornego przy lotniskach koło Łasku DO SPRZEDANIA Łaskawe oferty pod „O,45” do administracji „Rozwoju”

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓŻEK metalowych WÓZKÓW dziecięcych, WYŻYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wysycianych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne Patent” Nabyć można najtaniej



w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61



Reklama to potęga

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

Lek-Dentysta Konrad MIKUCKI

Al. KOSCIUSZKI 41

Dr. St. Biberger

Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

TANIO! FUTRA! TANIO

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
J. OPATOWSKI Kilińskiego 134 tel. 1.54-95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

o sprzedania 6 mórg ziemi z budynkami w Antoniewie Sikawie, gm. Nowosolna pow. Łódzki u Antoniego Depczyńskiego 98-2

Pianina, patefony płyty najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25. Potrzebni agenci.

ębowy kredens z lustrem, stół, krzesła, otomanę, garderobę, łóżka, szafę, tre mo sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42. Oficyna, II wejście I piętro 90-2

Nauka i wychow.

utynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 84-2

Lokale i mieszk.

okój umeblowany przyjmę panów lub pana na mieszkanie Andrzejka 60 m. 22 94-2

Różne.

Karety landa i samochody prywatne, na śluby i spacer do wynajęcia Cegielniana 62 telef. 127-88 96-2

YSIACE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury poręczającej. Adres: Liszki, — apteka.

Baczność!

Wykonuję garnitury 55 zł. palta 50 zł. własnymi dodatkami. Mundurki szkolne. Robota pierwszorzędna KRAWIEC KAMINSKI Na piórkowskiego 5 front II p. i ojazd wszystkimi tramwajami

Dr. Jan DOBROWOLSKI

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. Karoia 26 tel. 118-04. Przyjmuje od 8-9, 11-12, od 6-8 w.

Na wypłatę

UBIORY OBUWIE BOIY, KALOS-E. FIRANKI, JEDWAB GALANTERJA Piotrkowska 37 III wejście I piętro

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzyc. Feliksa BONIEWICZA ŁÓDZ, ul. Targowa 38 Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajowski. W Łodzi T. Czajowskiego. Red. odpowiedzialny Janina Grzegorzewska.